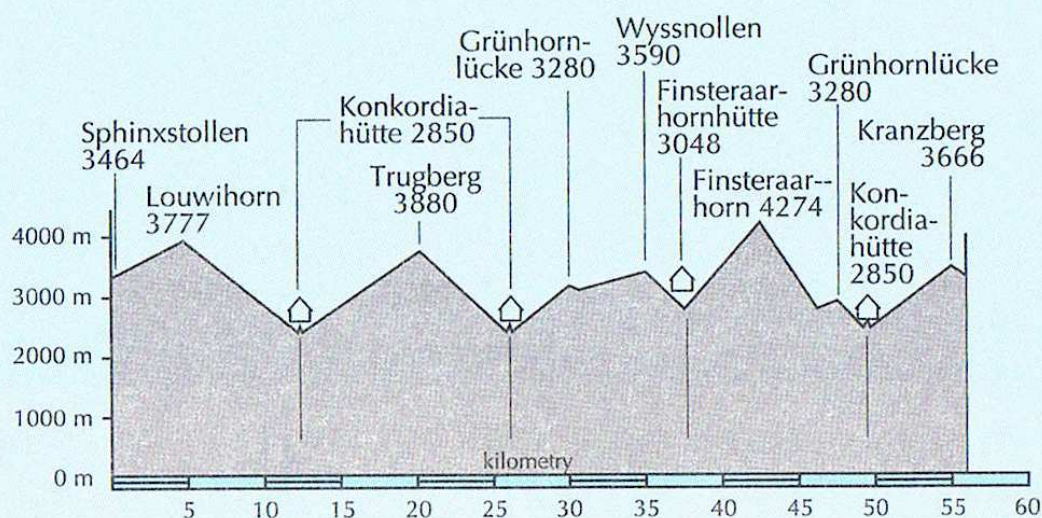


ALPY BERNEŃSKIE część północna

Wysokie góry Oberlandu Berneńskiego to jeden z najlepszych rejonów do uprawiania narciarstwa turowego w Alpach. Niewiele miejsc może się z nim równać pod względem skali i majestatu. Podobne wrażenia oferują jedynie Mont Blanc i wierzchołki wokół Zermatt i Saas Fee, jednak to lodowce w Alpach Berneńskich są najdłuższe i pod tym względem nie mają sobie równych. Są naprawdę imponujące.

Opisana poniżej trasa zawsze przynosi mi wiele radości. Klienci i przyjaciele, którzy przebyli ją wraz ze mną są zachwyceni jej różnorodnością, zarówno ze względu na technikę narciarską, jak i majestat gór. Jest to trasa prawdziwie turowa. Każdy dzień na niej niesie ze sobą przeżycia najwyższej próby, dając nam okazję do eksploracji naprawdę niesamowitych rejonów. Duże wrażenie robią zjazdy — w pamięć szczególnie zapada południowa ściana Trugbergu oraz Mittaghorn. Od samego początku, jak tylko wyjedziemy z tunelu Jungfrau-

ALPY BERNEŃSKIE CZĘŚĆ PÓŁNOCNA Etapy 1–5

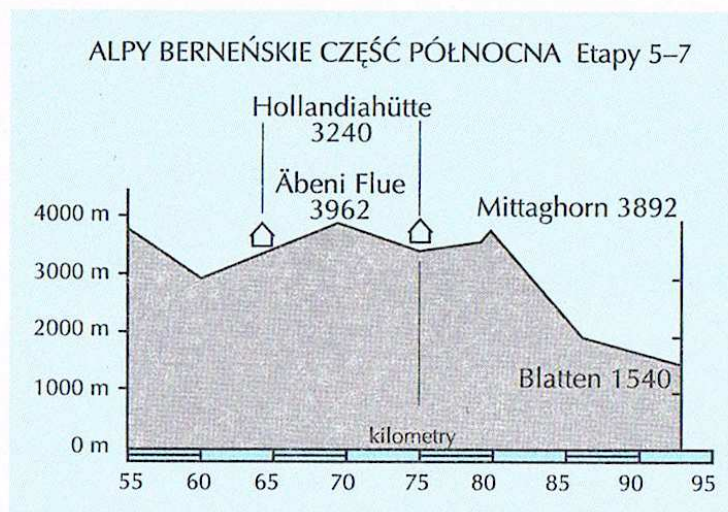


joch, trafiamy do królestwa wysokich gór. Przed nami rozległa dolina niemającego sobie równych w Europie lodowca Grosser Aletschgletscher. Nie bez przyczyny przywodzi często na myśl Grenlandię i Karakorum. To samo można powiedzieć o Konkordiaplatz, punkcie spo-

tkania największych alpejskich lodowców, gdzie lód pod stopami ma kilometr grubości, a szczyty ponad głowami kilometry wysokości. Pod wieloma względami pole lodowe Konkordiaplatz możemy uznać za centralny punkt naszej wyprawy. To stąd rozchodzą się promienie trasy prowadzące na otaczające nas majestatyczne wierzchołki.

Schroniska, które odwiedzimy w trakcie pokonywania tej trasy są wyjątkowe pod wieloma względami. Przede wszystkim położone są w spektakularnych miejscach. Ich lokalizacja została wybrana w sposób przemyślany przez ludzi, którzy rozumieli i doceniali uroki alpinizmu — pragmatycznych, ale jednocześnie niepozbawionych romantyzmu. Wystarczy usiąść na tarasie schr. Konkordiahütte w bezchmurny wiosenny poranek, żeby zrozumieć, na czym ów urok polega. O wyjątkowości schronisk takich jak Konkordiahütte czy Hollandiahütte decydują również ich niezwykle gościnni gospodarze.

Życie gospodarzy alpejskich schronisk nie należy do łatwych — prowadzenie niektórych z nich jest wyjątkowo trudne. Ostatnimi laty w schroniskach Oberlandu nastąpiła niejako zmiana warty. Obec-



nie gospodarzami są często młode małżeństwa — aktywni alpiniści, najczęściej przewodnicy i prawdziwi ludzie gór, którzy wychodzą naprzeciw potrzebom swoich klientów, czyli nas, korzystających z ich gościnności. Wydaje się, że naprawdę robią wszystko, aby było nam wygodnie, serwują wyśmienite jedzenie — nawet na śniadanie — oraz udzielają wiarygodnych informacji i dobrych rad. Nie są oni zawodowo uprzejmi, lecz po prostu przyjaźni. Oby tak było jak najdłużej — schroniskowe życie z pewnością staje się dzięki temu przyjemniejsze.

Grindelwald, punkt początkowy naszej trasy, to miejscowość wypoczynkowa i ośrodek narciarski, który swą popularność zawdzięcza bliskości znanego szczytu Eiger z jego okrytą złą sławą północną ścianą. Miasteczko, korzystając ze świetnych połączeń drogowych i kolejowych, przyciąga turystów przez cały rok. Choć nie brak tam różnego typu miejsc noclegowych, narciarze turowi najczęściej wybierają Mountain Hostel w pobliskim Grund. W tym kolorowym hostelu zawsze czeka nas serdeczne powitanie. Prowadząca je rodzina to naprawdę życzliwi i uczynni ludzie. Oboje państwo Egger — Goddi i Kurt — są lokalnymi przewodnikami górskimi. Ze schroniska z łatwością dostaniemy się do kolejki na przeł. Jungfrauoch, którą wyjedziemy wysoko w góry, do faktycznego punktu rozpoczęcia naszej trasy. Wycieczkę kończymy zjazdem dol. Lötschental, skąd autobus zabierze nas na stację kolejową Goppenstein. Stąd bez trudu znajdziemy połączenia z Interlaken, Grindelwald oraz miejscowościami położonymi w dolinie Rodanu.

Zjazd dol. Lötschental jest główną atrakcją ostatniego dnia. To malownicze miejsce sprawia czasem wrażenie nieco surowego. Bywają tam

świetne warunki do jazdy, ale dolina ta potrafi również być bardzo niebezpieczna, jako że po obfitych opadach śniegu zamienia się w naturalną pułapkę. W przypadku tego ostatniego etapu wędrówki mamy możliwość wybrania jednej z dwóch opcji. Jedna i druga daje dużo frajdy, przy czym trawers Mittaghornu należy uznać za zdecydowanie trudniejszy. Powinniśmy się nań decydować wyłącznie przy stabilnych warunkach pogodowych i śnieżnych. Tak czy inaczej oba warianty gwarantują zjazd o deniwelacji przekraczającej 2000 m. Pełen wrażeń tydzień kończymy w Fafleralp.

*Podjeście w stronę
przeł. Louwitor,
3676 m.
W tle Kranzberg
w pełnym słońcu.*



| INFORMACJE PODSTAWOWE

Początek trasy:	Grindelwald
Koniec trasy:	Blatten w dol. Lötschental. Powrót do Grindelwald pociągiem przez Spiez i Interlaken.
Czas przejścia:	6 dni
Położenie:	W całości w centralnej części Alp Berneńskich, w kantonie Bern (Berno). Wjazd do punktu startowego kolejką Jungfraubahnen.
Stopień trudności:	SAM. PD. Głównym problemem mogą być duża wysokość i trudności związane z pokonywaniem lodowców. Tego typu trudności pojawiają się w trakcie zdobywania szczytu Finsteraarhorn — najwyższego w Alpach Berneńskich. Zjazd z wierzchołka Mittergorn nieznacznie zwiększa ogólny stopień trudności do AD. Można go jednak pominąć, wybierając wariant ze wspinaczką na Äbeni Flue.
Najdogodniejszy okres:	Koniec marca–maj. Znaczne wysokości bezwzględne w połączeniu z częstym występowaniem lodowców na trasie oznaczają, że możemy cieszyć się dobrymi warunkami śnieżnymi nawet w późniejszej części sezonu.
Zakwaterowanie i wyżywienie:	Choć sama miejscowość nie jest duża, Grindelwald to popularny i ruchliwy ośrodek narciarski, z pełną ofertą usług. Znajdziemy tu hotele i pensjonaty na każdą kieszeń, jak również wiele restauracji i sklepów — także ze sprzętem.
Dojazd:	Samochodem dojeżdżamy autostradą z Berna, Genewy lub Zurychu do Spiez. Stąd od Grindelwald dzieli nas 45 minut jazdy bardzo dobrymi drogami. Jeśli zdecydujemy się na podróż koleją , do dyspozycji mamy codzienne bezpośrednie połączenia Inter-City Express (ICE), EuroCity, Intercity, Cisalpino i TGV z wielu miast europejskich do Interlaken. Stąd możemy skorzystać z bezpośredniego połączenia kolejowego z Grindelwald. Podróżując samolotem , z lotnisk w Zurychu, Bazylei i Genewie możemy dojechać bezpośrednio kolejką do Interlaken-Grindelwald. Z lotniska w Bernie do dworca kolejowego dojedziemy taksówką.
Mapy:	Szwajcarskie Mapy Topograficzne (seria brązowa), 1:25 000: 1229 Grindelwald, 1249 Finsteraarhorn, 1268 Lötschental. Ewentualnie jedna, poręczna mapa dla całego obszaru (seria żółta — Wanderkarte), 1:50 000: 264 T Jungfrau. Mapy narciarskie Swisstopo (seria niebieska — Skitourenkarte), 1:50 000: 264 S Jungfrau.

PODSUMOWANIE TRASY

Etap 1: Grindelwald – przeł. Jungfrauoch, 3471 m – Louwihorn, 3777 m – schr. Konkordiahütte, 2850 m

Etap 2: schr. Konkordiahütte, 2850 m – Trugberg, 3880 m – schr. Konkordiahütte

Etap 3: schr. Konkordiahütte, 2850 m – Wyssnollen, 3590 m – schr. Finsteraarhornhütte, 3048 m

Etap 4: schr. Finsteraarhornhütte, 3048 m – Finsteraarhorn, 4274 m – schr. Finsteraarhornhütte – przeł. Grünhornlücke, 3280 m – schr. Konkordiahütte, 2850 m

Etap 5: schr. Konkordiahütte, 2850 m – Kranzberg, 3666 m – schr. Hollandiahütte, 3240 m

Etap 6: schr. Hollandiahütte, 3240 m – Äbeni Flue, 3962 m – Fafleralp, 1787 m

PRZEBIEG TRASY

Etap 1

Grindelwald – przeł. Jungfrauoch, 3471 m – Louwihorn, 3777 m – schr. Konkordiahütte, 2850 m

Suma podejść:	306 m
Suma zejść:	927 m
Stopień trudności:	F. Choć podejście na przeł. Louwitor jest dość proste, poniżej niej często panują warunki sprzyjające schodzeniu lawin deskowych.
Przeważająca ekspozycja:	wsch. przy podejściu; pd. przy zejściu
Czas:	1½–2 godz. podejścia; łącznie 4 godz.

Z tunelu kolei na przeł. Jungfrauoch wychodzimy przy obserwatorium Sphinxstollen. Przeciskając

się między turystami, podchodzimy po przekątnej na pd.-zach. w kierunku podnóży pn.-wsch. grani szczytu Rottalhorn. Omijamy ją od pd. i rozpoczynamy podejście w stronę przeł. Louwitor, 3676 m (możemy spotkać się z pisownią Lauitor). Na przełęcz dochodzimy, kierując się na pd.-zach. serią zakosów. Krótki odcinek wspinaczki, z co najmniej jednym stromym fragmentem, wiedzie nas na szeroki grzbiet Louwihorn, 3777 m (pisany również Lauihorn). Z tego niezwykłego naturalnego tarasu widokowego możemy z niecodziennej perspektywy ujrzeć Mönch i Eiger, a także spektakularną, pokrytą lodem północną ścianę Gletscherhornu, 3983 m, oraz szczyty Äbeni Flue, 3962 m, i Mittaghorn, 3892 m. Od znajdującej się pod nami wioski Stechelberg w dol. Lauterbrunnental dzieli nas przepaść głęboka na 2370 m.

Z wierzchołka wracamy na przeł. Louwitor i zjeżdżamy środkiem lod. Kranzbergfirn w kierunku pd.-wsch. do wysokości ok. 3500 m. W tym miejscu skręcamy w lewo i, aby ominąć szczeliny poniżej, zjeżdżamy lewym skrajem lodowca poniżej masywu Kranzberg. W pobliżu krańca jego pd. grani odbijamy na pd. i kontynuujemy zachwycający zjazd serią zygzaków. Następnie kierujemy się na pd.-wsch., aby znaleźć się w śnieżnej kotlinie, która prowadzi nas w lewo, ku podnóżom masywu. W ten sposób docieramy na lod. Grosser Aletschfirn.

Na Konkordiaplatz prowadzą dwie drogi. Możemy pozostać po lewej stronie i cieszyć się fantastycznym zjazdem w poprzek stoków Kranzbergu, bez utraty wysokości, lub też zjechać na lodowiec i w swobodnym zjeździe pozwolić się ponieść tak daleko, jak to tylko możliwe, w stronę Konkordiaplatz.

Przekraczamy rozległą równię Konkordiaplatz i kierujemy się na wsch., w stronę wierzchołka Fülbärg i drabinek prowadzących do malowniczo położonego schr. Konkordiahütte, 2850 m. W późniejszej porze dnia śnieg na płaskowyżu może być mokry. Zwykle narty, czekany i raki zostawia się u stóp drabinek. Pamiętajmy tylko, aby sprzęt schować pomiędzy głazami, chroniąc go w ten sposób przed zasypaniem śniegiem nawiewanym przez wiatr. Teraz zostaje nam tylko kilka metrów wspinaczki po drabinie do schroniska!

Etap 2

Schr. Konkordiahütte, 2850 m – Trugberg, 3880 m
– schr. Konkordiahütte, 2850

Suma podejść:	1030 m
Suma zejść:	1030 m
Stopień trudności:	SAM. F+. Pierwszy odcinek zjazdu jest stromy. Na całej trasie niebezpieczeństwo w postaci szczelin.
Przeważająca ekspozycja:	pd., pd.-wsch. przy podejściu; pd., pd.-zach. przy zejściu
Czas:	3–4 godz. podejścia; łącznie 5–6 godz.

Przed nami naprawdę przyjemny dzień jazdy i wysokogórskiej wspinaczki. Na całej trasie czekają nas malownicze widoki i ciekawy teren, zaś na koniec zachwycający zjazd pd. ścianą Trugbergu.

Po zejściu z drabinek prowadzących do schr. Konkordiahütte trawersujemy na pn.-zach. w stronę lodospadu, którym kończy się lod. Ewigschneefäld. Omijamy skały Grünegg i podchodzimy prawym (patrzac w górę) skrajem lodowca, aby uniknąć głównego obszaru spękań. Zazwyczaj po tej stronie lodospadu znajdziemy szeroki stok wolny od szczelin. W przeciwnym razie korzystamy z naturalnego wąwozu po prawej stronie,

u stóp Grünegg. Dochodzimy nim do miejsca, w którym lodowiec staje się bardziej płaski. Oba rozwiązania pozwalają ominąć lodospad, być może za wyjątkiem jednego lub dwóch stromych stopni. Oba też prowadzą na plateau powyżej lodospadu, na wysokości ok. 3100 m. Teraz, poruszając się już z większą łatwością, szerokim łukiem trawersujemy lod. Ewigschneefäld na pn., a następnie na pn.-zach. w stronę wsch. ściany Trugbergu. W tym miejscu lodowiec jest rozległy i płaski, jedynie z nielicznymi szczelinami. Długim podejściem w poprzek zbocza dochodzimy do przełączki na pd.-wsch. grani Trugbergu, na pn. od punktu wysokościowego 3560 m. Zbocze przed nami gwałtownie stromieje, więc tuż za skalną wychodnią znajdujemy dogodne miejsce na pozostawienie nart.

Dalej podchodzimy pieszo pd.-wsch. granią, z łatwością przekraczając krótki skalisty odcinek w pobliżu szczytu, po czym wychodzimy na niewielki pd. wierzchołek Trugbergu, 3880 m. Stąd wracamy do miejsca, gdzie zostawiliśmy narty i rozpoczynamy zjazd. Do wyboru mamy albo drogę podejścia albo — jeśli warunki śnieżne pozwolą — o wiele łagodniejsze i bardziej godne polecenia pd. zbocze. Aby nim zjechać należy ominąć pd.-wsch. grań i przetraversować na środek zbocza. Początkowo jest ono dość strome i przecięte szczeliną brzeżną. Pokonanie jej nie powinno jednak nastręczać wielkich trudności. Poniżej szczeliny stok staje się łagodniejszy, po czym znów zaczyna opadać w kierunku pd. serią stromych, ale bardzo dobrych do zjazdu odcinków. Najłatwiejsza część zjazdu czeka nas na zboczach poniżej pd.-wsch. grani. Tu, na wysokości ok. 3000 m, końcowy, świetny do szusowania odcinek stoku opada w kierunku pd., aby wyprowadzić

nas na lod. Jungfraufirn, nieco powyżej lodospadu Ewigschneefäld. Stąd kierujemy się w prawo, pokonujemy kilka stromych fragmentów trasy, klucząc między szczelinami, by wreszcie dotrzeć do punktu, z którego ruszaliśmy rano. Przez Konkordiaplatz, z pomocą kijków, dochodzimy do drabinek prowadzących do schroniska.

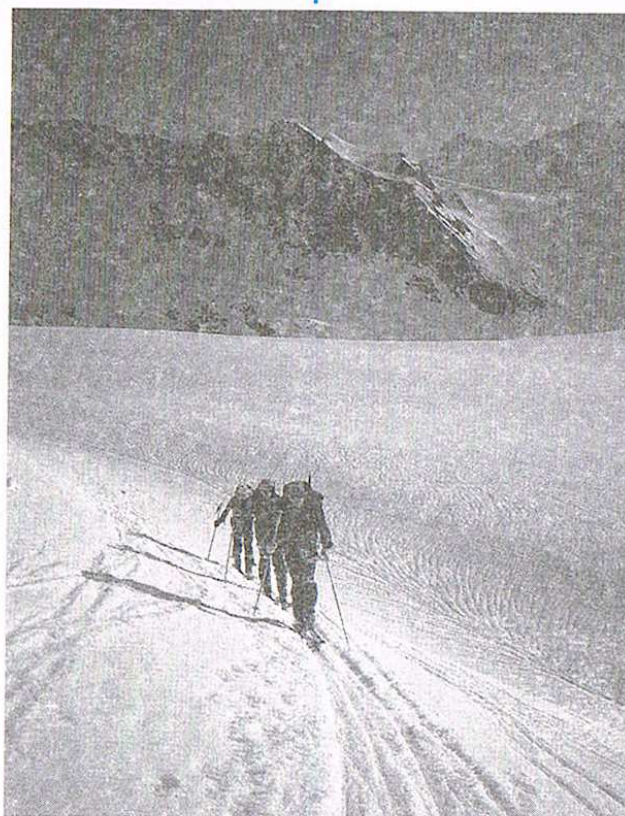
Etap 3

Schr. Konkordiahütte, 2850 m – Wyssnollen, 3590 m – schr. Finsteraarhornhütte, 3048 m

Suma podejść:	740 m
Suma zejść:	542 m
Stopień trudności:	SAM. F.
Przeważająca ekspozycja:	zach., wsch.
Czas:	3 godz. podejścia; łącznie 4–5 godz.

Początek podejścia na Kranzberg. W tle rozległe pole lodowe Konkordiaplatz.

Po zejściu z drabinek prowadzących do schr. Konkordiahütte skręcamy na pn.-wsch. i lod. Grüneggfirn podchodzimy aż do przeł. Grünhornlücke, 3280 m. Zjeżdżamy z drugiej strony, kierując się na wsch., aż dotrzemy do podnóży wsch. grani szczytu Wyssnollen. Omiijając grań, wspinamy się w kierunku pd.-zach., by dotrzeć do lodowcowej odnogi. Idziemy jej lewą stroną aż na szczyt. Z wierzchołka rozpościera się fantastyczna panorama na okoliczne czterotysięczniki. Zjeżdżamy tą samą drogą aż do



lod. Fieschergletscher. Następnie skręcamy na pn. i przez rozległe pole lodowe docieramy do schr. Finsteraarhornhütte.

Etap 4

Schr. Finsteraarhornhütte, 3048 m – Finsteraarhorn, 4274 m – schr. Finsteraarhornhütte – przeł. Grünhornlücke, 3280 m – schr. Konkordiahütte, 2850 m

Suma podejść:	1230 m, plus kolejne 300 m podczas powrotu do schr. Konkordiahütte.
Suma zejść:	1230 m do schr. Finsteraarhornhütte plus kolejne 400 m do schr. Konkordiahütte.
Stopień trudności:	PD. Przy dużym oblodzeniu końcowy odcinek podejścia z siodła Hugisattel może stwarzać trudności.
Przeważająca ekspozycja:	pd.-zach., zach.
Czas:	4–5 godz. podejścia; łącznie 8–10 godz.

Oglądana z okolicznych szczytów surowa piramida Finsteraarhornu dominuje na linii nieba i wydaje się nie do zdobycia na nartach. Faktycznie wejście na „króla” Oberlandu na deskach jest niemożliwe. Jednak nie poddawajmy się łatwo. Na nartach możemy się dostać na siodło Hugisattel, 4088 m, na pn.-zach. grani Finsteraarhornu. Stąd, już pieszo, całkiem dobrą choć eksponowaną drogą docieramy na wyniosły wierzchołek (4274 m) najwyższego szczytu Alp Berneńskich.

Pretensje do tytułu pierwszego zdobywcy Finsteraarhornu wzbudziły kontrowersje w środowisku alpinistów. Ostatecznie przyznano go J. Leutholdowi i J. Währenowi, którzy pierwszego wejścia dokonali w 1829 r. W grupie tej był również szwajcarski mineralog Franz Hugi, który czekał na dwójkę zdobywców nieco poniżej wierzchołka. W 1828 r. Hugi dotarł do siodła, które dziś nosi

jego imię (Hugisattel). Pierwsze zimowe wejście miało miejsce już w marcu 1887 r. Dokonali tego E. Boss i U. Almer. Niewiarygodne, ale w 1901 r. Henry Hoek, Alexander Tannler i Kaspar Moor po raz pierwszy zdobyli Finsteraarhorn na nartach — w samych początkach narciarstwa wysokogórskiego. Jak wiele innych pierwszych wejść zimowych, również i to miało miejsce w lutym, gdy gruba pokrywa śniegu ułatwiała wspinaczkę na nartach. Działo się to w czasach, gdy foki były prymitywne lub w ogóle ich nie używano. Przyczepność nart podczas wspinaczki uzyskiwano poprzez oplecenie desek linką (faktycznie nie jest to takie złe rozwiązanie — miewałem już sytuacje awaryjne, w których repsznur z powodzeniem zastępował foki).

Ze schroniska schodzimy kawałek na pn., a następnie podchodzimy stromym zboczem za schroniskiem w pobliżu punktu wysokościowego 3231,4 m. W tym miejscu droga wspina się na pn.-pn.-zach. przez lodowiec, aby doprowadzić nas do punktu wysokościowego 3617 m, zwyczajowo zwanego „miejscem na śniadanie”. Jest to przerwa w płaskim odcinku pd.-zach. grani Finsteraarhornu. Punkt ten przekraczamy mniej więcej poziomo, korzystając z półki lodowcowej, i kontynuujemy łagodne podejście do przeł. Hugisattel, 4088 m. Tu zostawiamy narty i pieszo pokonujemy skalistą i eksponowaną grań pn.-zach. (droga o trudności II). Większe przeszkody omijamy od strony zach., aby ostatecznie osiągnąć wyniosły wierzchołek Finsteraarhornu — niezwykle punkt widokowy oraz wielce ceniony przez wspinaczy czterotysięcznik. Kiedy patrzymy nań z oddali, jego surowy, charakterystyczny profil jest nie do pomylenia.

Drogą podejścia zjeżdżamy do schr. Finsteraarhornhütte. Dzień możemy zakończyć w tym

schronisku, jednak po krótkim odpoczynku trzystumetrowe podejście na Grünhornlücke może nie będzie się już wydawało aż tak straszne. Pamiętajmy też, że za ten dodatkowy wysiłek czeka nas nagroda w postaci zjazdu malowniczym lod. Grüneggfirn. Drabinki do schr. Konkordiahütte odnajdziemy bez trudu u podnóża skał Fülbärg, wcinających się w rozległe pole lodowe Konkordia-platz. Jeśli po zdobyciu Finsteraarhornu wejście na Grünhornlücke wydało nam się męczące, drabinki do schroniska będą same w sobie stanowić nie lada wyzwanie.

Narty zostawiamy zazwyczaj między skałami u podnóża drabinek. Upewnijmy się, że nasz sprzęt jest właściwie zabezpieczony przed silnymi podmuchami wiatru.

Trud, jaki włożymy w dotarcie do schr. Konkordiahütte w pełni zrekompensują nam czekające w nim atrakcje. Przy ładnej pogodzie można usiąść na tarasie i sprawdzić, jak długo będziemy w stanie oprzeć się pokusie zamówienia piwa i przekąski. Gospodarze i obsługa schroniska tworzą wyjątkową atmosferę, dzięki której pobyt w nim należy do prawdziwych przyjemności.

Etap 5

Schr. Konkordiahütte, 2850 m – Kranzberg, 3666 m – schr. Hollandiahütte, 3240 m

Suma podejść:	816 m do szczytu; łącznie 1200 m
Suma zejść:	599 m
Stopień trudności:	SAM. F+.
Przeważająca ekspozycja:	pd.-wsch. przy podejściu; pd.-zach. przy zejściu
Czas:	3½ godz. do szczytu; łącznie 5–6 godz.

Choć będzie to nieco dłuższy etap, wejście na szczyt Kranzberg z Finsteraarhornu jest całkiem wykonalne, mimo że łączy się z kolejnym podejściem.

Ze schr. Konkordiahütte schodzimy na lodowiec i, zabrawszy narty spod drabinek, przecinamy równię Konkordiaplatz w kierunku pn.-zach., aby dojść do pd.-wsch. podnóży Kranzbergu. Trawersujemy pod górę, początkowo stromym zboczem, aby dotrzeć na bardziej płaski teren poniżej długiej, pd.-wsch. grani Kranzbergu. Grań ta zamyka od północy dużą dolinę lodowcową. Trzymając się blisko grani, podchodzimy w kierunku pn.-zach. aż na wysokość ok. 3300 m. Lodowiec w swej górnej części nieco się rozszerza, zaś jego stoki stają się łagodniejsze. Trawersujemy na zach., poniżej głównej ściany, aż na wysokości ok. 3400 m wyjdziemy na ośnieżoną ostrogę, otwierającą dostęp do stromej, pd. ściany Kranzbergu. Podchodzimy nią, trawersując w lewo. Jeszcze kilka zakosów i jesteśmy na ostatnim odcinku głównej ściany grani pd.-wsch. W tym miejscu zostawiamy narty i po krótkim podejściu skalistym grzebieniem wychodzimy na wierzchołek południowy, 3611 m.

Podczas zejścia mamy do wyboru dwie drogi:

- Przyjemny zjazd drogą podejścia do podstawy Kranzbergu. Następnie długi marsz pod górę, łagodnie nachylonym lod. Grosser Aletschfirn w kierunku pd.-zach., do schr. Hollandiahütte. W przypadku złej widoczności jest to zdecydowanie lepsza opcja. Daje ona możliwość dłuższego zjazdu, ale wymaga również dłuższego podejścia na fokach.
- Alternatywne zejście prowadzi z miejsca, w którym zostawiliśmy narty, południową ścianą do skalnej wychodni w pobliżu ostrogi na wyso-

Zapas czasu

Nierzadko zdarza się, że grupy docierają do schroniska wcześniej.

Jeśli stwierdzimy, że nadal mamy sporo energii, a dobre warunki się utrzymują, możemy rozważyć opcję wejścia na

Äbeni Flue. Pomysł jest dobry zwłaszcza, jeśli ostatniego dnia planujemy trawers szczytu Mittaghorn.

Podejście ze schroniska jest względnie krótkie (ok. 2 godz.) i niezbyt forsowne, zaś zjazd z powrotem jest naprawdę fantastyczny. Przy okazji będziemy mieli możliwość wcześniejszego zapoznania się z trasą na Mittaghorn.

kości ok. 3400 m. Zamiast przekraczać ostrogę w kierunku wsch., zjeżdżamy stromą lodowcową doliną na zach. Trzymając się lewej strony, dojeżdżamy do lod. Kranzbergfirn. Zanim teren stanie się bardziej płaski, trawersujemy w prawo, poniżej niewielkiego lodospadu na wysokości ok. 3300 m. Bez utraty wysokości trawersujemy lod. Kranzbergfirn, kierując się na Gletscherhorn. Następnie skręcamy na pd. i długim trawersem przecinamy lod. Gletscherhornfirn. Próbując wciąż utrzymać wysokość (jednak bez nadużywania kijków), na wysokości ok. 3000 m docieramy do lod. Grosser Aletschfirn. Od schr. Hollandiahütte, 3240 m, dzieli nas niedługi, łagodny odcinek pod górę. ◀

Etap 6

Ostatniego dnia możemy wybrać jedną z dwóch tras. Obie kończą się w Fafleralp w dolinie Lötschental. Do wyboru mamy wejście na Äbeni Flue, 3962 m, lub Mittaghorn, 3892 m. Oba wierzchołki są przepiękne, lecz trawers Mittaghornu jest trudniejszy. Poziom trudności podczas wejścia na Äbeni Flue jest zdecydowanie bardziej zbliżony do reszty trasy. Znacznie bardziej wymagające jest zejście pd.-zach. ścianą Mittaghornu i zjazd lodowcem Anungletscher.

Istnieje również możliwość wejścia na Mittaghorn od strony przeł. Anujoch, 3629 m. W takim wypadku narty zostawiamy na przełęczy, wracamy po nie, schodząc z wierzchołka, a następnie podchodzimy na Äbeni Flue. W ten sposób ostatniego dnia, przed zjazdem do dol. Lötschental, zaliczamy jeszcze dwa szczyty. Jeśli będziemy chcieli zjechać pd.-zach. ścianą Mittaghornu, możemy najpierw podejść na Äbeni Flue, a następnie przetrawersować Mittaghorn.

Schr. Hollandiahütte, 3240 m – Äbeni Flue, 3962 m
– Fafleralp, 1787 m

Suma podejść:	722 m
Suma zejść:	2175 m
Stopień trudności:	SAM. F.
Przeważająca ekspozycja:	pd.-zach. przy podejściu; pd.-zach. przy zejściu
Czas:	2 godz. do wierzchołka; 4–5 godz. łącznie

Äbeni Flue to wysoki szczyt, który najlepiej prezentuje się oglądany z dol. Lauterbrunnental. Z tej perspektywy jego północna ściana tworzy razem z wierzchołkiem Gletscherhorn górujący groźnie nad wioską Stechelberg lodowy bastion, który należy do ulubionych przez wspinaczy lodowych. Od strony pd. zbocze jest łagodniejsze i bardziej dostępne dla narciarzy turowych.

Äbeni Flue, 3962 m, to jedna z tych gór, których pisownia może przybierać różne formy. Bardzo popularna jest np. wersja Ebnefluh.

Podejście ośnieżoną pd.-zach. ścianą jest łatwe i generalnie bezpieczne, niemniej musimy uważać na kilka szczelin. Ze schroniska idziemy pod górę w kierunku pn.-zach., lewym (patrzac w górę) brzegiem lod. Äbeni Flue-Firn. Choć wydaje się to nieco okrężną drogą do pd.-zach. ściany, strefę szczelin w środkowej części lodowca mijamy od zach. Tym samym trzymamy się blisko grani Anungrat, nie na tyle jednak, aby narażać się na ewentualne osunięcia śniegu. Dopiero na wysokości ok. 3560 m rozpoczynamy trawers bezpośrednio w kierunku zbocza pd.-zach.

Stojąc u podnóży pd.-zach. ściany zobaczymy, że Äbeni Flue ma dwa wierzchołki, oddzielone śnieżnym siodłem. Wyższy z nich znajduje się po lewej stronie — punkt wysokościowy 3962 m. Dotrzeć nań można, podchodząc bezpośrednio na

siodło i trawersując w lewo. Alternatywna droga wiedzie przez punkt wysokościowy 3811 m, znajdujący się na grani na lewo od szczytu, skąd łatwe podejście doprowadzi nas na sam wierzchołek.

W drodze powrotnej wracamy na siodło między dwoma wierzchołkami. Stąd zjeżdżamy wspaniałym pd.-zach. zboczem, a następnie prawym brzegiem lodowca, wzdłuż grani Anungrat, w kierunku Hollandiahütte. Zamiast do schroniska, skręcamy w lewo na szerokie siodło Lötschenlücke, 3173 m. Tuż poniżej schroniska stok jest stromy, toteż zazwyczaj omija się go z lewej strony.

Zjazd górną częścią dol. Lötschental do Fafleralp może być cudowny — nawet jeśli warunki śnieżne nie będą doskonałe, to sceneria tak. Pamiętajmy jednak o zagrożeniu lawinami, które mogą zejść ze zboczy powyżej, zwłaszcza z Sattelhornu, Distlighornu i Schinhornu po lewej stronie. Zjazd lod. Langgletscher prowadzi dokładnie poniżej tych trzech szczytów. Choć trasa wydaje się prosta, szczególnie w górnej jej części występują niebezpieczne szczeliny. Omijamy je z lewej strony lub trawersujemy na prawy brzeg lodowca, gdzie znajdziemy zagłębienie — odpowiednią do zjazdu rynnę. Dokładny przebieg trasy będzie zależeć od pokrywy śnieżnej w danym okresie, najczęściej jednak dolny odcinek pokonamy, zjeżdżając płaską, środkową częścią lodowca.

Po dotarciu do jęzora lodowcowego, gdzie teren robi się nieco trudniejszy, najlepiej przetrwersować ponownie na lewą stronę, przekraczając morenę. Kiedy zostawimy już lodowiec za sobą, kontynuujemy zjazd doliną lewym brzegiem strumienia. Zjeżdżamy tak daleko, jak na to pozwoli pokrywa śnieżna. Przy odrobinie szczęścia możemy w ten sposób dojechać aż do Blatten, 1540 m. Pod koniec sezonu, gdy śnieg kończy się tuż poniżej

czoła lodowca, czeka nas przyjemny spacer przez ukwiecone hale do początku drogi w Fafleralp, 1787 m. Stąd odjeżdżają regularne autobusy do Blatten i dalej do Goppenstein. O innych porach roku do Blatten dojedziemy taksówką. O wszystkie szczegóły warto wypytać gospodarza w schr. Hollandiahütte.

Etap 6 — opcja

Schr. Hollandiahütte, 3240 m – Mittaghorn, 3892 m – Fafleralp, 1787 m

Suma podejść: 652 m

Suma zejść: 2105 m

Stopień trudności: BSA. AD–. Podczas podejścia krótki odcinek asekurowanej liną wspinaczki na grani. Podczas zjazdu czeka nas odcinek o trudności S3 oraz połacie nawianego śniegu.

Przeważająca ekspozycja: pd., zach.

Czas: 3 godz. podejścia; 5–6 godz. łącznie.

Przy dobrych warunkach zjazd ze szczytu Mittaghorn należy do najatrakcyjniejszych w całym Oberlandzie. Jest on stromy i skomplikowany, nierzadko wymagający umiejętnego wyszukiwania drogi.

Po wyjściu ze schroniska wspinamy się na pn.-zach. w stronę Mittaghornu, aby dotrzeć do lod. Äbeni Flue-Firn. Trzymamy się blisko grani Anungrat, nie na tyle jednak, aby narażać się na ewentualne osunięcia śniegu. Kontynuujemy podejście do górnej części doliny lodowca, aż pod wyraźnie widoczną na pd. grani Mittaghornu przeł. Anujoch, 3629 m. Przechodzimy poniżej niej, aby dostać się na półkę prowadzącą z powrotem na przełęcz. Z Anujoch podchodzimy na nartach najwyżej jak się da. Następnie, już niosąc narty, kontynuujemy podejście wzdłuż grani i dochodzimy do blokującej przejście skalnej przegrody. Po jej drugiej stronie znajduje się spit, który pomoże nam w asekuracji dość nieprzyjemnego zejścia. Przeszkodę tę mijamy z lewej strony.

Podchodzimy dalej granią, już bez większych przeszkód, aż do miejsca, w którym konieczne będzie krótkie zejście. Poprzedza ono końcowy odcinek wspinaczki stromą granią z nawisami śnieżnymi. Idziemy wzdłuż niej po jej zach. stronie, do miejsca gdzie powierzchnia staje się niemal pozioma. Stąd łagodnym łukiem docieramy na szczyt.

Z wierzchołka wracamy po własnych śladach zaledwie kilka metrów, po czym schodzimy stromym zboczem na pd.-zach., przekraczając szczelinę brzeżną, aby dotrzeć do wyraźnie widocznego cyrku lodowcowego. Zjeżdżamy na zach. na bardziej płaski teren, kierując się w stronę punktu wysokościowego 3754 m, aby po

chwili skrócić na pd. Dojeżdżamy do miejsca, w którym możliwy będzie trawers na pd.-zach. poniżej niewielkiego lodospadu. Stąd zjeżdżamy po przekątnej w prawo, ponad szczelinami, do miejsca poniżej skalnej ostrogi odchodzącej z przeł. Mittagjoch, 3648 m. Tutaj zmienia się ekspozycja zbocza. Przed nami względnie równy, choć stromy stok, opadający gwałtownie w stronę lod. Anungletscher. Zjeżdżając nim, przekraczamy szczelinę brzeżną, aby dostać się na nieco pewniejszy teren poniżej. Tu rozpoczynamy trawers na zach. brzeg lodowca. Pozostajemy na jego prawym brzegu, ciesząc się przyjemnym zjazdem. U stóp pd. grani Jegichnubel, 3124 m, zjeżdżamy z lod. Anungletscher.

Dalej najbardziej polecana trasa wiedzie na pd. wzdłuż rynny wyrzeźbionej przez wypływający spod lodowca potok. Serią zakosów dojeżdżamy do lod. Langgletscher na wysokości ok. 2400 m. Przy dobrych warunkach śnieżnych możliwy jest również zjazd przez schr. Anenhütte, 2358 m, jednak opcja ta nie zawsze warta jest polecenia ze względu na pd. wystawę stoku.

Będąc już na lodowcu, zjeżdżamy najpierw jego prawym brzegiem. W miejscu, gdzie będzie to możliwe trawersujemy ku jego środkowej, łagodniejszej części. Po dotarciu do jezora lodowcowego, gdzie teren robi się nieco trudniejszy, najlepiej przetrawersować na lewą stronę, przekraczając tym samym morenę. Dalej: patrz końcówka etapu 6., s. 96.

ALPY BERNEŃSKIE CZĘŚĆ PÓŁNOCNA: PRZYDATNE INFORMACJE

Numer kierunkowy do Szwajcarii: 0041

Schroniska

Konkordiahütte, 2850 m

Tel.: 0041 33 855 13 94,
0041 81 384 64 62

Finsteraarhornhütte, 3048 m

Tel.: 0041 33 855 59 55, 0041 33 853
57 34 (rezerwacje)

Hollandiahütte, 3240 m

Tel.: 0041 27 939 11 35

Mönchsjochhütte, 3657 m

Tel.: 0041 33 971 34 72

Przydatne kontakty

Mountain Hostel w miejscowości Grund

Tel.: 0041 33 854 38 38

<http://www.mountainhostel.ch/>

Informacja turystyczna Grindelwald

Tel.: 0041 33 854 12 12

e-mail: touristcenter@grindelwald.ch

Kolej Jungfraubahnen

Tel.: 0041 33 828 72 33

Komunikaty lawinowe

Dla wszystkich regionów: www.slf.ch,
wersje językowe: niem., ang., fr. i wł.

Tel.: 0041 848 800 187 (z zagranicy),
187 (ze Szwajcarii)

Telefony alarmowe

Rega Central (szwajcarskie służby ratownictwa górskiego, Zurych):

Tel.: 01 382 11 11

Tel. ogólny: 1414 (Szwajcaria),

0041 333 333 333 (z zagranicy)

Policja, tel.: 117